Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 17 marca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 64 (1409)

Ostatnia reduta.

Jeszcze doniedawna endecja sprawowała u nas rządy dusz niepodzielnie. Od pierwszej chwili, gdy po czterdziestoletnim letargu w r. 1905 społeczeństwo polskie w naszym kraju uzyskało względną swobodę i możność jawnego organizowania się, obóz narodowo-demokratyczny rozwinął energiczną działalność i wysunął się na czoło społeczeństwa, jako zwarta i karna grupa o wyraźnem, zdecydowanem obliczu ideowem i wyrobionych metodach działania.

Złożyło się na to kilka przyczyn. Jedną z nich, może najważniejszą, było dłuższe istnienie w Wilnie zakonspirowanej organizacji narodowo-demokratycznej, która, jak na ówczesne warunki prowadziła dość żywą pracę oświatową, przyciągając do siebie najbardziej ofiarne i uspołecznione jednostki. W swej działalności nielegalnej nie miała żadnych poważnych konkurentów, gdyż socjaliści z którymi musiała prowadzić już wtedy wytężoną walkę na terenie Kongresówki, na naszym gruncie nie potrafili stworzyć większej siły. Zresztą wobec różnolitego składu narodowościowego mas ludowych na Litwie i Białorusi ruch socjalistyczny z konieczności musiał przybrać tu charakter ogólno-krajowy, zarówno pod względem ideowym, jak organizacyjnym i w środowisku polskiem nie miał prawie wcale oparcia. Konserwatyści zaś, w obawie represyj, wogóle unikali wszelkiej polityki. Jedynym więc objawem żywotności społeczeństwa polskiego była skromna praca oświatowa, na czele której stał nieliczny, lecz dobrany zespół działaczy o ideologji wszechpolskiej, pozostający w ścisłym kontakcie z kierownictwem partji narodowo-demokratycznej w Warszawie i Galicji.

To też, kiedy rewolucja w 1905 roku otworzyła szeroko wrota więzienia, w którem przebywało tak długo społeczeństwo i gdy gorączka czynu ogarnęła elementy najbardziej spokojne i zrównoważone, grupa demokratyczno-narodowa, już wówczas przezywana popularnie skróconem mianem endecji, dzięki swym dawnym stosunkom oświatowym i ścisłej współpracy z klerem, potrafiła bez wielkiego trudu skupić w swych szeregach „wszystkie te żywioły, którym w pierwszym rzędzie chodziło o wyzyskanie względnej swobody dla restytuowania i rozwoju zatamowanego życia kulturalno-religijnego.

Ani obóz zachowawczo-ziemiański, ani demokracja bezprzymiotnikowa, ani stronnictwo Konstytucyjno-Katolickie, organizowane przez biskupa Roppa nie potrafiły podważyć cokolwiek głębiej wpływów krzykliwego nacjonalizmu ani wśród szerokich mas drobnomieszczańskich w samem Wilnie, ani wśród duchowieństwa, ani nawet w kołach inteligencji wiejskiej i miejskiej.

Najdobitniej ujawniła się przewaga endecji podczas wyborów do III Dumy w r. 1907, gdy jej kandydat ks. Maciejewicz odniósł imponujące zwycięstwo nad popieranym przez żywioły postępowo-demokratyczne i konserwatywne kontr-kandydatem—znakomitym mówcą i prawnikiem Tadeuszem Wróblewskim. I podczas powtórnych wyborów do IV Dumy próba przeciwstawlenia demokratycznej kandydatury znanego adwokata Bronisława Krzyżanowskiego temuż ks. Maciejewiczowi całkowicie się nie powiodła. A gdy zwalczający stale ideologję wszechpolską „Kurjer Litewski" skapitulował wobec rywalizującego z nim „Dziennika Wileńskiego", zgadzając się na fuzję pod faktycznem kierownictwemm redaktora tego ostatniego—triumf endecji nie miał granic.

Nic zaszkodziła jej popularności ani jaskrawa orjentacja rosyjska podczas wojny, ani gromadna ucieczka całego niemal sztabu partyjnego do Moskwy, ani chłodne i dwuznaczne stanowisko przywódców wobec legjonów, do których ludność wileńska po uwolnieniu z bolszewickiej opresji zapałała szczerym sentymentem. Dowiodły tego wybory do wileńskiej Rady Miejskiej w r. 1919.

Po wojnie naogół wpływy endecji u nas nie tylko nie osłabły, lecz raczej się spotęgowały na tle wzmocnienia nastrojów reakcyjnych i nacjonalistycznych wśród warstw posiadających. Endecja przytem umiała zawsze zręcznie zdynskontować na własne conto takie nawet fakty i wydarzenia, do których w głębi duszy odnosiła się niechętnie. Mając np. wiele zastrzeżeń względem akcji gen. Żeligowskiego i utworzenia Litwy Środkowej, potrafiła jednakże w Sejmie Wileńskim uzyskać stanowisko dominujące.

Z wyborów do Sejmu Ustawodawczego i następnego, chociaż spotkała się poraz pierwszy z poważną rywalizacją rozmaitych partyj ludowych, w pierwszym rzędzie „Wyzwolenia" — na wsi, jednakże wyszła zwycięsko i w dalszym ciągu miała prawo uważać się za prawowitą reprezentantkę społeczeństwa polskiego w Wileńszczyźnie.

Pierwszy cios, i to najzupełniej niespodziewany, bo bezpośrednio niemal po uprzednich sukcesach, otrzymała endecja, w międzyczasie przekształciwszy się na Związek Ludowo-Narodowy, podczas wyborów do obecnej Rady Miejskiej w r. 1927. Porażka niezmiernie dotkliwa, gdyż obalająca dotychczasową hegemonję endecji w mieście nie opamiętała jej i nie zawróciła z raz obranej drogi. Metody działania pozostały te same: tajna demagogja i schlebianie niewybrednym gustom wszelkiej kołdunerji.

Widocznie jednak przejadło się i sprzykrzyło nawet potulnym Józefuowoczkom i Kaziukom wileńskim monotonne powtarzanie oklepanych frazesów bogoojczyźnianych, bezustanne szczucie i podsycanie waśni narodowościowych i wyznaniowych, a przedewszystkiem odsądzanie na każdym kroku swych przeciwników od czci i wiary, skoro wybory do Sejmu obecnego przyniosły endecji druzgocącą klęskę.

Nie poskutkowało wszakże i powtórne ostrzeżenie. Tracąc wpływ na masy, coraz bardziej obojętniejące względem wszystkiego, co nie ma bezpośredniego związku z poprawą ich bytu materjalnego, główny nacisk poczęła kłaść endecja na uratowanie swego autorytetu wśród inteligencji, występując ostatniemi czasy w roli gorącej obrończyni Konstytucji i praworządności. Największem powodzeniem wszakże cieszyła się ideologja reakcyjno-nacjonalistyczna wśród młodzieży uniwersyteckiej, której reprezentacja stale spoczywała w ręku organizacji wszechpolskiej. Było to zjawisko dziwne i niezrozumiałe, źle wróżące o przyszłości społeczeństwa.

Ale wreszcie przyszedł kryzys i w tej dziedzinie. Onegdajsze wybory do Bratniej Pomocy, chociaż formalnie unieważnione przez Senat, świadczą jednak wymownie o pomyślnym zwrocie w nastrojach i poglądach młodzieży. Wyłamanie się również jej z pod wpływów wszechpolskich pozwala żywić nadzieję, że upadek ostateczny potężnej doniedawna u nas twierdzy wstecznictwa jest nieunikniony i przesądzony.

Jeżeli endecja utrzymuje się jeszcze na powierzchni życia politycznego, zawdzięcza to jedynie poparciu kleru, który nie może dotąd zrozumieć, że interesy katolicyzmu w kraju o tak różnolitym składzie narodowościowym nie dają się pogodzić w żaden sposób z propagandą ciasnego szowinizmu i skrajnej nietolerancji. Ta ostatnia reduta wszechpolska będzie się zapewne broniła najdłużej, ale kiedyś i ona runie.

Derewniczy.

Trocki o sytuacji Sowietów i kontrrewolucji.

WIEDEŃ, 16. III. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi, że Trocki — różnicę poglądów istniejących między nim a Stalinem określił w następujący sposób: Stalin wierzy w możliwość państwa narodowego komunistycznego pomiędzy państwami kapitalistycznemi, podczas gdy Trocki zaprzecza możliwości istnienia takiego odosobnionego państwa komunistycznego.

Nadzieja pewnych grup rosyjskich co do rychłego upadku rządu sowieckiego nie spełni się. — Zdaniem Trockiego, gdyby przyszło do kontrrewolucji, to będzie ona miała charakter faszystowski. Z dotychczasowych reform bolszewickich utrzyma się napewno uregulowanie sprawy własności ziemskiej.

Aresztowanie emigrantów rosyjskich w Berlinie.

BERLIN, 16, III. (Pat). W związku z wykryciem bandy fałszerzy dokumentów, policja berlińska dokonała dalszych rewizyj i aresztowań. Aresztowanych zostało dalszych 8 emigrantów rosyjskich. Wśród nich znajduje się były rosyjski radca stanu Humański i współwłaściciel wydawnictwa rosyjskiego „Jermak" Artur Bay.

Grecko-jugosłowiański pakt przyjaźni.

WIEDEŃ, 16. III. (Pat). Dzienniki donoszą z Genewy, że ostatnia trudność, która przeszkodziła podpisaniu paktu przyjaźni między Grecją a Jugosławią została wczoraj usunięta tak, że podpisanie układu została wczoraj usunięta tak, że podpisanie układu zostało wyznaczone na niedzielę przed południem.

Ratyfikacja protokółu Litwinowa przez Estonję.

MOSKWA, 16. III. (Pat). Minister pełnomocny Estonji p. Seljama złożył dziś rządowi sowieckiemu akt ratyfikacji protokółu Litwinowa.

W Chinach głoduje 16 miljonów ludzi.

NANKIN, 16.III. (Pat). Ministerstwo zdrowia publicznego wysłało ostatnio do Honan, Szensi i Kanscu delegację w celu dokonania inspekcji w tych prowincjach i złożenia rządowi centralnemu sprawozdania o sytuacji w związku z panującym tam głodem. Stwierdzono, iż w prowincji Honan cierpi głód 7 i pół miljona ludzi, w prowincji Szensi — 4 miljony, w prowincji Kanscu 2 i pół. **Ogółem klęska głodową dotkniętych jest przeszło 16 miljonów ludzi.**

Nowe wystąpienie emigrantów litewskich.

Memorjał Komitetu Ocalenia Republiki.

GENEWA (A. T. E). W sferach politycznych żywo komentowane jest wystąpienie litewskiego Komitetu Ocalenia Republiki, działającego na emigracji do Ligi Narodów, w czasie ostatniej sesji.

Delegat tego komitetu wręczył przewodniczącemu Rady Ligi Narodów. Scialoi sensacyjny memorjał, wymierzony przeciwko obecnemu rządowi dyktatorskiemu Woldemarasa. Litewski komisarz Komitetu Ocelenia Publicznego stwierdza na wstępie, iż obecny rząd litewski objął władzę w drodze nielegalnej, rozwiązując parlament i zawieszając działanie konstytucji i rządzi krajem w drodze żelaznego teroru.

Na poparcie tego twierdzenia memorjał przytacza, że czterokrotnie czynione były próby obalenia rządu Woldemarasa za pomocą zamachów stanu.

Zamachy te świadczą, iż rząd Woldemarasa niema oparcia moralnego w kraju i traktowany jest przez naród jako rząd uzurpatorskiej tyranji.

Obecnie do tych zbrodni rząd litewski dołączył nową. Podpisany 30 października w Berlinie traktak handlowy nie dając niczego Litwie, oddaje ją na łup kolonizacji, niemieckiej, przyczem w szeregu artykułów traktat ten gwałci suwerenność narodową Litwy. Traktat ten został potępiony przez cały naród litewski i wszystkie partje polityczne litewskie na ostatnim kongresie w styczniu r. b.

Memorjał oświadcza, iż bezprawne ratyfikowania tego traktatu przez prezydenta Smetonę naród litewski musi uznać za zdradę narodową.

Traktat ten będzie uznany za nieważny przez każdy rząd litewski, który obejmie władzę po obecnym dyktatorze.

W konkluzji litewski Komitet Ocalenia Republiki prosi przewodniczącego RLN., aby wydał polecenie sekretarjatowi generalnemu, by na wypadek zgłoszenia przez sfery zainteresowane tego nielegalnego traktatu do rejestracji sekretarjat Ligi odmówił jego zarejestrowania.

Pomoc dla ludności rolniczej województw półn.-wschodn.

3.500.000 zł. dla dotkniętych klęską nieurodzaju.

W związku z klęską nieurodzaju w północnych powiatach województwa wileńskiego oraz niedoborem nasion zbóż jarych w południowych powiatach woj. wileńskiego i w województwie nowogródzkiem, oraz częściowem wymarznięciem kartofli nasiennych — Państwowy Bank Rolny przeznaczył kwotę 3.500.000 złotych na wiosenną pomoc kredytową dla ludności rolniczej województw północno-wschodnich. Z pomienionej kwoty przydzielone zostało zł. 2.750.000 dla województwa wileńskiego i zł. 750.000 dla wojew. nowogródzkiego.

Kredyty wyasygnowane przez Państwowy Bank Rolny będą wykorzystane w dwojaki sposób: a) na zakup i rozprowadzenie nasion w naturze i b) na pomoc rolnikom w gotówce, przyczem ta ostatnia forma będzie zastosowana wyłącznie w północnych powiatach woj. wileńskiego.

Kredyt powyższy zostaje udzielony na termin do dnia 1 marca 1930 roku z tem że 50% tego kredytu winno być spłacone do dnia 15 grudnia 1929 roku zaś pozostałe 50% do dnia 1 marca 1930 roku. Oprocentowanie kredytu pobierane będzie według normalnych stawek procentowych Państwowego Banku Rolnego przewidzianych dla instytucji drobnego kredytu i spółdzielni rolniczo-handlowych.

Walka ze spodziewaną powodzią.

W ubiegły piątek odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie komitetu społecznego do walki z powodzią. Komitet wyłonił trzy sekcje: finansową, żywnościową i ratunkową. W pierwszym rzędzie omawiany był szczegółowo plan pomocy ewentualnym ofiarom powodzi. Postanowiono uruchomić w mieście szereg punktów żywnościowych. Cała akcja ratunkowa, w myśl powziętej uchwały, spoczywać będzie w rękach wileńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Polsko-litewska wymiana więźniów.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu 8, 9 i 10 b. m. w Kownie trwała konferencja przedstawicieli polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem dr. Wernera, delegata Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Omówione zostały warunki wymiany więźniów politycznych, przyjęte przez delegatów polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża. Delegaci przedstawią obu rządom warunki te do zatwierdzenia, poczem nastąpi wymiana więźnów politycznych.

Sąd marszałkowski nad sprawę Towarnicki-Langer.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pod przewodnictwem p. wicemarsz. Czetwertyńskiego odbyło się pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie Towarnicki - Langer. W sądzie uczestniczyli arbitrowie pos. Diamand i pos. Jędrzejewicz. Po ustaleniu fomalności sąd przystąpił do przesłuchania stron. Zeznawali kolejno pos. Langer i Towarnicki. Postanowiono przesłuchać szereg świadków, między innymi ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, dyrektora Polminu Bernera, sen. Miklaszewskiego, pos. Rosmarina i innych.

Echa pastwienia się G. P. U. nad obywatelką polską.

WARSZAWA, 16.III. (Pat). Zarząd związku syndykatów dziennikarzy polskich uchwalił następującą rezolucję:

„W dniu 16-go marca prasa polska podała wiadomość o niesłychanie brutalnem dokonaniu rewizji osobistej przez władze G. P. U. Z. S.S.R. na st. Niegorełaje w stosunku do p. Stefanowej Stokowej, małżonki korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej w Moskwie, członka organizacji dziennikarskiej w Polsce.

Zarząd związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich widzi w tym fakcie zastosowanie najgorszych metod carskich i wobec tego wyraża głębokie oburzenie i domaga się stanowczo, ażeby czynniki powołane udzieliły poszkodowanej pełnej satysfakcji".

Zgon b. wojewody-wołyńskiego Mecha.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy.)

Wczoraj w Warszawie zmarł po dłuższej chorobie na grypę dyrektor Państwowego Zakładu Ubezpiecz. Pracowników Umysłowych i były wojewoda wyłyński Mech.

Rewizją Konstytucji poza sesją parlamentarną.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy.)

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał zgłoszony przez klub B. B. do laski marszałkowskiej wniosek o odbywanie posiedzeń komisji konstytucyjnej w okresie odroczenia lub zamknięcia sesji sejmowej, celem rozpatrywania wniosków o rewizji Konstytucji, wasz korespondent zwrócił się do byłego marszałka Sejmu pos. Rataja z prośbą o wyjaśnienie, czy możliwa jest taka zmiana dotychczasowej praktyki.

Zdaniem pos. Rataja nie dopuszczalne jest odbywanie jakichkolwiek posiedzeń komisji po odroczeniu czy zamknięciu sesji parlamentarnej, gdzie byłoby to naruszeniem prerogatyw Prezydenta, który orzeka, kiedy prace Sejmu mogą się rozpoczynać i kiedy kończyć.

Innego zdania jest pos. Piasecki, który ewentualnie obrady komisji konstytucyjnej nad rewizją Konstytucji uważa za rzecz dopuszczalną, zważywszy, że sama rewizja Konstytucji przez obecnie obradujący Sejm nosi charakter nadzwyczajny, co naprowadza na myśl, że i komisja obradująca nad rewizją Konstytucji nabiera charakteru nazwyczajnego.

Zdaniem pos. Piaseckiego odpowiednie w tym kierunku uchwały— Sejm nie naruszałby prerogatyw p. Prezydenta, gdyż jest to tylko kwestja wykładów nadzwyczajnego regulaminu.

Kronika telegraficzna.

= **Wojenny okręt linjowy** „Elzas" otrzymał rozkaz udania się na morze, by udzielić pomocy 4 okrętom, uwięzionym w lodzie, wśród których znajduje się także polski okręt „Tczew". W ciągu nocy linjowiec „Elzas" zdołał wyprowadzić okręty na wolne morze.

= **Bank hiszpański** zniżył stopę dyskontową z 5½ na 5%, poczynając od dn. 19 bm.

= **Stan zdrowia marszałka Focha** nagle się pogorszył. Chory jest bardzo przygnębiony.

= **Senat rumuński** uchwalił protokół Litwinowa poczem senat uchwalił ratyfikację paktu o rozjemstwie i nieagresji między Grecją i Rumunją.

= **Wskutek wylewu Missisipi** w mieście Elba śmierć poniosło 5 osób, a pozbawionych dachu nad głową zostało 1500 osób.

Obchód imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Odezwa do społeczeństwa.

Zarówno w mieście Wilnie, jak i we wszystkich miastach i gminach na terenie województwa wileńskiego opublikowana została następująca odezwa:

Do ludności województwa wileńskiego. Obywatele! Od chwili odzyskania przez Polskę Niepodległości dzień 19 marca był i jest dniem hołdu i czci dla Wielkiego Twórcy tej Niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego. Rok rocznie w tym dniu, w dniu imienin Wodza Narodu i niestrudzonego Budowniczego naszej potęgi państwowej łączymy się w powszechnym wyrazie najżywszych dla Niego uczuć, manifestując je radośnie i uroczyście. Ale 19 marca jest nie tylko dniem rozpamiętywania przez ogół niepożytych zasług i historycznych czynów Józefa Piłsudskiego, nie tylko dniem zbiorowego hołdu dla jego osoby, będącej wcieleniem tego wszystkiego co w duszy narodu jest najczystsze, najgłębiej dla Ojczyzny ofiarne, najbardziej wobec świata dumne,— 19 marca, święto Jego imienin jest również przeglądem sił moralnych społeczeństwa, na których On buduje przyszłość Rzeczypospolitej, jest zadokumentowaniem naszej ufności i wiary w Jego nieustające dla Polski trudy. Ziemia Wileńska, która szczyci się mianem Jego ziemi rodzinnej, ta ziemia, której On składa ustawicznie tyle dowodów swej serdecznej troski, przedewszystkiem musi odczuć podniosłe znaczenie tego dnia.

Obywatele ziemi Wileńskiej ze szczególną wdzięcznością zogniskują w tym dniu swe myśli i najlepsze życzenia dokoła postaci Dostojnego Solenizanta.

W roku bieżącym specjalna sztafeta Związku Strzeleckiego zaniesie z Wilna Marszałkowi życzenia mieszkańców ziemi Wileńskiej. Na tym pamiątkowym akcie znajdą się podpisy wszystkich pragnących wyrazić swe uczucia dla Marszałka.

Wzywamy was obywatele by miasta i wioski w naszem województwie otrzymały w tym dniu wygląd odświętny. Wzywamy aby na nabożeństwach, oraz akademjach, na defiladach i przedstawieniach organizowanych przez społeczeństwo z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego znaleźli się wszyscy pragnący okazać Mu swą cześć i miłość.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski!

Komitet obchodu imienin Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19 marca 1929 w Wilnie.

Prezydjum: *Władysław Raczkiewicz* — wojewoda, *Abramowicz Witold* — senator, *J. E. Biskup Władysław Bandurski*, *Bochwic Lucjan* prezes Sądu Apelacyjnego, *Dąb-Biernacki Stefan* — inspektor armji, *Falkowski Czesław*—rektor U. S. B., *Folejewski Józef* — prezydent m. Wilna, *Litwinowicz Aleksander*—generał, *Mokrzecki Stefan* — generał, *Meysztowicz Aleksander* — prezes, *Piłsudski Jan* — poseł, *Pogorzelski Stefan* — kurator, *Szymański Juljan* — marszałek, *Sławiński Kazimierz* — profesor, — *Żeligowski Lucjan* — generał.

Następują podpisy 175 członków Komitetu Obchodu.

Wyrok w sprawie Hromady.

Zmniejszenie kary wszystkim oskarżonym.

Po jedenastodniowej rozprawie i dwudniowej przerwie, zarezerwowanej sobie przez sąd na sformułowanie wyroku, wczoraj zostało ogłoszone orzeczenie sądu apelacyjnego w sprawie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Punktualnie o godz. 9-ej rano komplet sądu apelacyjnego w składzie pp. wiceprezesa wydz. karn. Dmochowskiego, Bądzkiewicza i Jundziłła wyniósł wyrok, który w pustej formalnie sali (grupę obrońców reprezentował jedynie mec. Petrusewicz) odczytał przewodniczący.

Zredukowanie kary b. posłom do 6 l. c. więzienia.

Mocą tego wyroku wszyscy czterej b. posłowie na Sejm, a więc: Bronisław Taraszkiewicz, Szymon Rak-Michajłowski, Piotr Miotła i Paweł Wołoszyn, skazani zostali na osadzenie w ciężkiem więzieniu po 6 lat, łagodząc tym samym wyrok sądu okręgowego o połowę.

Również po 6 lat ciężkiego więzienia sąd apelacyjny wymierzył Maksymowi Bursewiczowi i Fabjanowi Okińczycowi, których sąd okręgowy skazał po 8 lat.

Wszystkim innym uznanym za winnych sąd apelacyjny również złagodził znacznie karę.

Zmniejszenie wymiaru kary pozostałym podsądnym.

Z sześciu skazanych przez sąd okręgowy po 6 lat cięż. więz. sąd apelacyjny pięciu podsądnym a więc: Janowi Kuźmiczowi, Klaudji Chocce, Wincentemu Suszkiewiczowi, Bazylemu Szkodziczowi i Szymonowi Sawańcowi zmniejszył karę do 3 lat, zaś szóstemu z tej grupy Mikołajowi Jakimowiczowi do 2 lat więzienia, zam. dom poprawy.

Z pośród 10-ciu skazanych poprzednio po 5 lat ciężkiego więzienia, sąd apelacyjny trzech podsądnych, a mianowicie Pawła Draguna, Józefa Potapczuka i Pawła Jakubczyka — uniewinnił; pięciu, a więc: Konstantego Łabunkę, Aleksandra Antonowicza, Ignacego Szaćkę, Michała Jefimowicza i Sergjusza Siniaka skazał po 2 lata, zaś dwóch: Jana Giełdę i Marcina Kozicza — po 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Z 9-ciu zasądzonych przez sąd okręgowy na osadzenie w cężkiem więzieniu po lat 4-y każdego, sąd apelacyjny trzech uniewinnił (Paweł Białomyzy, Józef Balicki i Aleksander Zdaniuk); trzech — skazał po 3 lata (Stefan Kulina-Kalinowski, Jan Kot i Michał Kołpak) zaś trzech po 2 lata więzienia (d. p.) (Wincenty Sałyga, Anatol Daniłowicz vel Kolago i Michał Nikiforowski).

Pozatem czterem osądzonym na ciężkie więzienie po 3 lata, a więc Aleksandrowi Marczykowi, Włodzimierzowi Charkiewiczowi, Aleksandrowi Potockiemu i Stefanowi Jankowskiemu złagodzono wymiar kary do 2 lat domu poprawczego.

Wreszcie Stefana Szczyglińskiego na 1 rok więzienia — sąd apelacyjny uniewinnił.

Powtórne uniewinienie Ant. Łuckiewicza, Rad. Ostrowskiego.

Podsądnych w tej sprawie: Radosława Ostrowskiego, Antoniego Łuckiewicza, Józefa Sznarkiewicza, Antoniego Sokołowskiego i Michała Szawieła — uniewinnionych przez sąd pierwszej instancji, a co do których urząd prokuratorski wniósł skargę apelacyjną, domagając się ich ukarania — sąd apelacyjny, podzielając orzeczenie sądu okręgowego, skargę tę oddalił, zatwierdzając poprzedni wyrok.

Wszystkich podsądnych z 2 laty sąd apelacyjny zaliczył dwuletni areszt prewencyjny, a wobec tego nakazał zwolnić ich z więzienia.

Skazanym po 3 lata sąd zmienił środek zapobiegawczy t. j. bezwzględny areszt na kaucję po 300 zł.

Wszystkim skazanym na większe kary zaliczono areszt prewencyjny po 14 miesięcy każdemu.

Porównanie z wyrok. Sąd. Okręg.

Porównując wyrok w tej sprawie zapadły w sądzie okręgowym i ostatni sądu apelacyjnego należy stwierdzić, że:

Przed sądem okręgowym stanęło 56 podsądnych, z pośród których skazano 37 osób na kary, których łączna suma wynosi 205 lat, resztę podsądnych w liczbie 19-tu sąd uniewinnił.

Wobec skarg apelacyjnych wszystkich skazanych i protestu prokuratorskiego w stosunku do 5-ciu uniewinnionych, sąd apelacyjny rozpatrywał tę sprawę w stosunku już tylko 42 podsądnych, którym w rezultacie wymierzył kary, wyrażające się w ogólnej ilości 94 lat.

Z pośród wszystkich podsądnych sąd apelacyjny uznał za niewinnych 12-tu. 14-cie osób nakazano zwolnić z aresztu, gdyż odcierpieli już wymierzoną im karę. Innym skazanym sąd apelacyjny złagodził od 25 do 66 proc. nie biorąc pod uwagę korzyści dla skazanych, wypływających z zamienienia im ciężkiego więzienia, które pozbawia wszystkich praw stanu, na dom poprawczy, który tylko w prawach tych ogranicza czasowo.

Ka—er.

Do naszych gości.

W związku ze zjazdem Związku pracy społecznej kobiet, który rozpoczyna swe obrady w dniu dzisiejszym, otrzymujemy od A. Makowskiej zasłużonej działaczki na niwie oświatowej, poniższą odezwę powitalną.

Szanowne, a wielce oczekiwane panie! Niech w barwnym kilimie, jaki rzuca wam dziś na powitanie Wilno, nie zbraknie i szarej nici tła wspomnień. Kobieta nasza na wszystkich polach była zawsze obecna, na każde zawołanie Czasu, czynem odpowiada: jestem. Więc dziś śmiało może powiedzieć: polskość tej ziemi — to ja. Gdy rusyfikacja przez szkołę, wojsko i urzędy wnikała wszędzie, kobieta stanęła na progu domu swojego i dom ten stał się Letą, która dawała zapomnienie zebranych po świecie dźwięków mowy obcej i obcego obyczaju. Na progu tego domu mąż, syn, brat, uczeń, żołnierz, „czynowniczek" strząsał, wraz z pyłew przydrożnym słowa i obyczaje obce. Witała go matka, żona, siostra mową może nie zbyt poprawną, może mało mającą wspólnego z językiem Mickiewicza, ale i nic zupełnie z językiem Puszkina.

Ona to zawsze wynalazła jakąś tajną szkółkę, dla swojej i sąsiada dziatwy, ona za sklepikiem, który miał mało towaru, ale dużą gromadkę do wyżywienia, dawała nieraz przytułek takiej szkole przygodnej. Z nią nawet sam pan prystaw mówił „dikim jazykom", bo wiadomo, nie uczona. Ona to wyklęczała, wymodliła u Ostrobramskiej cud swobody dla ziemi swojej i cud daru bożego dla syna tej ziemi, który stał się jej narówni z tą ziemią umiłowanym.

Ona nie odeszła miasta swojego w żadnej złej doli. Przeżyła z nim wszystkie bóle i wszystkie radości, Wygłodzona, nędzna snuła się po dalekich drogach, by na własnych plecach przynieść pożywienie dla zgłodniałej rodziny. Oszukiwała Niemca by skarb swój przed jego drapieżnością uchronić. Lecz gdy wszedł ten oczekiwany, ten wymarzony żołnierz polski, powitała go „babą wielkanocną".

Ona umiała biec pod sam front, gdy bolszewicy uderzali na Wilno, by swym obrońcom nieść kęs chleba, dzban wody i słowa zachęty: „brońcie nas, bracia". Ona pielęgnowała rannych, do trumienek na wieczny sen układała poległych. Ona to wychowała syna — żołnierzyka, który z litewsko - białoruską dywizją, wrócił do domu, nie bacząc na żadne dyplomatyczne układy.

Szarą jest ziemia nasza, szarym jest mundur największego jej syna, więc szarych wspomnień wiązankę przyjmcie dziś na powitanie

A. Makowska

Uszkodzenia telefoniczne wskutek oczyszczania dachów ze śniegu.

Z dyrekcji poczt i telegrafów dowiadujemy się, że początek wiosny w mieście Wilnie najbardziej dotkliwie odczuła centrala telefoniczna. Wskutek wydanego przez p. starostę grodzkiego zarządzenia rozpoczęto przed dwoma tygodniami zrzucanie z dachów lodu i śniegu. Podczas tej operacji, przeprowadzanej jednocześnie w całem mieście, zostało uszkodzonych b. wiele przewodów telefonicznych. Powstałe wskutek tego masowe uszkodzenia z trudnością, można było naprawiać w porę, gdyż zrzucanie lodu i śniegu utrudniało naprawę.

Śnieg zrzucano z dachów na jednej i tej samej ulicy, i to po jednej i tej samej stronie w różnym czasie, przez co uszkodzenia przewodów biegnących tą ulicą notowano niemal codziennie. Pracę telefonistek w centrali ustawicznie zakłócały fałszywe sygnały, pochodzące od spowodowanych zwarć na uszkodzonych linjach.

W ostatnich dniach liczba uszkodzeń, spowodowanych przez zrzucany z dachów śnieg dochodziła do 150 linij abonentowych dziennie. Oczyszczanie dachów jeszcze trwa, więc abonenci muszą zachować nieco cierpliwości, gdyż wymienione wyżej uszkodzenia powstają nie z winy zarządu poczt i telegrafów, a z winy warunków atmosferycznych.

Aresztowanie „pociągowego występowicza".

Policja ujęła dawno poszukiwanego za liczne włamania a między innemi i okradzenie szpitala wojskowego na Antokolu dezertera 77 p. p. Józefa Zaniewskiego u którego podczas rewizji znaleziono zapas eteru jakiego Zaniewski używał do usypiania podróżnych w pociągach. Z Zaniewskim aresztowano i jego kochankę Aleksandrę Olszewską, która była bardzo pomocna podczas jego „pociągowych" występów.

Wyjazd deputacji ziemi Wileńskiej do Warszawy.

W Niedzielę dnia 17 b. m. pośpiesznym pociągiem o godz. 10 min. 35 wyjeżdża do Warszawy deputacja, która dokona wręczenia Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze adresu ziemi Wileńskiej. W skład tej deputacji wchodzą: Wicewojewodzina Janina Kirtiklisowa, marszałek prof. Julian Szymański, generał Mokrzecki, pułk. Jan Kruszewski, dr. Wiktor Maleszewski, Czesław Makowski, inż. Borek-Borecki, p. Ślizień i Maksymiljan Rok.

W akcie wręczenia adresu weźmie udział również drużyna strzelecka, która wymaszerowała dnia 4 marca z Wilna i przybędzie 17 bm. do Warszawy.

Akademja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu.

Program uroczystej Akademji w dniu 19 b. m. we wtorek o godz. 12 m. 30 jest następujący: 1) Zagajenie przez J. M. rektora uniwersytetu ks. Czesława Falkowskiego, 2) Przemówienie płk. dypl. Wacława Stachiewicza w imieniu wojska, 3) Przemówienie ks. prof. Bronisława Żongołłowicza w imieniu uniwersytetu Stefana Batorego, 4) Przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej, 5) Produkcja chóru „Echo" i orkiestry, 6) Przemówienie prezydenta miasta Józefa Folejewskiego. Akademja odbędzie się jak wiadomo w Auli Kolumnowej U.S.B.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Współcześni Anglicy.

Ze wszystkich narodów europejskich, oczywiście wyspiarze mogli najdłużej zachować swą odrębność, kształtować ją bez wpływów obcych, bez nacisku najeźdźców, których nie miewali w swym kraju, bez tego wpływu ras i kultur sąsiednich, z jakiemi się zlewa rozwój każdego kraju, narodu i państwa, odgrodzonego od innych jeno fikcyjną granicą polityczną.

Z tych warunków rozwoju wynikły dla Anglika rzeczy dodatnie i ujemne, przeważnie jednak dodatnie. Już Faine w połowie przeszłego wieku, (1861), stwierdzał, że Anglicy mogli sobie wypracować liberalną i silną konstytucję i zebrać wielki kapitał, dzięki temu, że wojny wszelkie były od nich dalekie, oraz wyrobić sobie żelazny charakter, oparty na niezachwianej pewności siebie, wiary w swe prawa i instytucje, niczem od wieków nie wstrząśnięte.

Kraj, w którym przez setki i setki lat żadne przewroty, wojny ani najazdy nie niszczyły domów, nie paliły dokumentów i dzieł sztuki, nie burzyły tradycyj, który wszelką zbywającą w domu energię wyładowywał w dalekich „Dominions", a do macierzy tego gniazda garnął pieniądze i chwałę, taki kraj musiałby jak mucha w bursztynie zastygnąć i skamienieć, żeby nie właśnie ów odpływ i przypływ energji z zewnątrz.

Można by paradoksalnie twierdzić, że charakter potęgi angielskiej stworzyły kolonje. Tam bowiem potrzebni byli wciąż i wciąż ludzie energiczni, bezwzględni, przezorni, handlarze i żołnierze zarazem. Więc brać ich trzeba było z wszystkich sfer społecznych, byle ich siły fizyczne wytrzymywały zabójcze klimaty Afryki i Indyj, a głowy dawały rady uspakajaniu ludów kolorowych i ciągnięciu z nich zysków. Oba te zadania spełniali z zupełnem powodzeniem równie synowie mieszczan, jak bogatych lordów, którzy młodsze rodzeństwo ordynatów musieli wysyłać w świat lub żenić z amerykańskiemi posagami.

I jeszcze jedna cecha specjalna: od połowy zeszłego wieku Anglja, stawszy się krajem kopalniano-fabrycznym, bankierskim także, wchłania za te wytwory swego przemysłu produkcję rolną reszty świata. Swoich kolonij w pierwszym rzędzie oczywiście, sprzedaje zaś również na cały świat wyroby swych warsztatów, wskutek czego nie istnieje tam sprawa agrarna, natomiast ilość robotników fabrycznych przewyższa procentowo ilość tychże w krajach kontynentu i kwestja Labour Party jest zawsze jedną z najżywotniejszych.

Po ostatniej wojnie zaszły w tem państwie wyspiarzy nie zwykłe choć oddawna przygotowujące się zmiany. Przedewszystkiem „Dominons", t. j, zaeuropejskie posiadłości Anglji zarządały i otrzymały niezależność stawiającą je na równi z metropolją. Poza tem uzyskała niepodległość katowana od lat tylu Irlandja. W dziedzinie przemysłu i handlu musieli się również Anglicy zorjentować w nowej sytuacji. Olbrzymi eksport angielskich towarów znacznie się skurczył. Republiki południowo amerykańskie zapatrują się w towary w Stanach Zjednoczonych. Chiny słabiej reagują, centralna Europa organizuje się pod hasłem samowystarczalności, rynek rosyjski, bardzo obecnie skurczony zagarnęły skwapliwie niemieckie firmy. Wskutek tych i wielu innych przyczyn ilość bezrobotnych wzrasta w Anglji stale i z wszystkich problemów tego kraju, brak pracy jest może najgroźniejszy.

W świecie znów parlamentarnym, do dawnych wielkich partyj arystokratycznych Whigów i Thorysów, przybyła potężna Labour Party i z niej wyłaniają się mężowie stanu, co jest w tradycjonalizmie angielskim radykalnym wyłomem, od dawna rozpoczętym, ale rozszerzającym się dziś w tempie przyśpieszonym.

Na tych podstawowych zmianach zewnętrznych ekonomiczno-politycznej natury, kształtują się zmiany psychiczne. W literaturze objawia się zuchwałość w drwinach z każdego autorytetu, nienawiść konwenansu i utartych formułek. Zanik poczucia hierarchji w rodzinach, ojciec ta wszechwładna głowa rodu, nie jest już słuchanym tyranem rozbujałej młodzieży. Niezależność chłopców i dziewcząt jest zupełna, sami sobie budują życie i wszelkie są potemu oznaki, że na innych niż przedwojenne zasadach i z innemi ideałami. Najbardziej znamienną cechą współczesnej młodzieży angielskiej, to znacznie osłabiony pęd do kolonizacji i wyjazdów awanturniczych lub choćby nawet urzędniczych do krajów egzotycznych. Duch Kiplinga i Stanley'a nie ożywia młodych graczy w golfa i footbal, doktorów Cambridge i Winchester College. Po co? *Home* w kraju jest stokroć przyjemniejszy od jakiegoś *bungalow* otoczonego żółtą febrą i brązowymi zbójami.

Przy tem wszystkiem, mimo iż zuchwałość mowy i pisma jest obecnie znacznie większa, a ironiści angielscy ostrza swej satyry kierują na wszystkie strony życia społecznego, w zwyczajach swych, w tradycjach, często dziecinnie naiwnych, nie chce się Anglik zmienić ani na jotę. Po dawnemu życia uniwersytetów jest takie jak za czasów Byrona i dawniej, po dawnemu w College'ach, czyta lektor pacierz po łacinie, w wielkich gotyckich jadalniach, a w dni świąteczne chór żaków, utrzymywanych przez kolegjum, śpiewa hymny.

Zawsze Lord Major Londynu ubiera się w strój z czasów królowej Elżbiety, a w parlamencie orator musi wkładać perukę i suknię powłóczystą. A przed otwarciem sesji, na pamiątkę „konspiracji prochów" z przed lat... 300, delegacja członków z woźnymi i lampami idzie badać podziemia Westminsteru!

W wojsku, w rodzinie, w całem społeczeństwie, w stosunku do korporacji panującego pór roku i obrzędów, ta sama nieporuszona tradycja, częstokroć wyglądająca naiwnie, śmiesznie lub zbytecznie krępująco obcokrajowca. Jednym z objawów tego tradycjonalizmu to przywiązanie do rodziny królewskiej i zainteresowanie się wszystkiem, co się do niej odnosi. Temu uczuciu ulegają najzupełniej nawet członkowie opozycji jak np. inż. Ramsay Macdonald, który w przemówieniach dziękował Bogu w imieniu swych towarzyszy i swojem, za powrót do zdrowia monarchy, nie widząc w tem żadnej dworzackiej uniżoności że się członkowie narodu angielskiego cieszą polepszeniem stanu zdrowia króla, obywatela, należącego do narodu, przewodniczącego mu, który ten zaszczytny obowiązek z godnością i korzyścią dla Ojczyzny spełnia.

Przydałby się taki punkt widzenia niektórym naszym hurrapatryjotom! Dwór jest zawsze dla tłumów źródłem wzruszeń i uwagi, tłumy zatrzymują się na widok królewskiej wnuczki jadącej na spacer tłumy zbierają się po wiadomości o zdrowiu króla Jerzego, każdy gest pięknego (i upartego w celibacie), księcia Walji jest szeroko komentowany. Po dawnemu, dwa razy na rok „debiutantki", t. j. panny ze znanych rodzin, gdy skończą lat 18, ubierają się w suknie białe z ogromnemi trenami, upinają im na głowach wual, djadem i trzy białe, ogromne strusie pióra, i tak ustrojone jadą prezentować się z bukietem w ręku, u tronu. Ponieważ jest ich tysiące, można sobie wyobrazić, co się w taki dzień dzieje w okolicach pałacu i jakie tłumy stoją by oglądać przepych klejnotów i zbiór ładnych twarzy.

Ale przecież życie arystokracji się zmienia. Z jednej strony skurczyły się dochody, posprzedawane za dług historyczne pałace na wsi i w mieście na hotele i sklepy, z drugiej strony zakres znajomych się rozszerzył. Dziś na bale i obiady zapraszają w Londynie do Claridge, Berkeley czy innej modnej restauracji lub do klubu. Zabawy, rozrywki i przyjemności zdemokratyzowały się. Od popołudnia sobotniego do niedzieli wieczór, okolice Londynu roją się od turystów jadących „na trawkę". Przyczynia się to jeszcze bardziej do transfuzji sił z jednej klasy do drugiej. Istotnie wielką przezornością Anglji było zawsze zasilać nowemi pierwiastkami swój rząd i parlament.

Nie urodzenie, ale zasługa stanowiła o karjerze. Dochodzili do tytułu lordów i wysokich stanowisk dziennikarze, fabrykanci mydła, żydzi jak Lorn Beakonsfield Disraeli i inni. Zamiast sobie je dawać wydzierać, arystokracja ustępowała swych przywilejów w czasie odpowiednim. Dziś bez różnicy klas, każdy pracuje, znikły przesądy odnośne do zajęć i wszystkie karjery są dla wszystkich otwarte. Mimo pozorów odporności i tradycjonalizmu, Anglicy mają dar przystosowania się do okoliczności i prądów czasu, i to stanowi ich siłę.

H. R.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

BOLĄCZKI OSZMIANY.

(Dokończenie).

A teraz druga „bolączka" p. Pe....O.: „sprawa wyniesienia targu z centrum miasta".

Tutaj p. Pe....O: dał już pełną wodzę swojej wybujałej fantazji nietylko „wszystkie wówczas (w czasie targu) ulice przylegające do centrum są zapchane furmankami", ale nawet „ile już było nieszczęśliwych wypadków z racji takiego stłoczenia wozów, koni, ludzi w tak ograniczonej przestrzeni"...

Jestem rodowitym oszmiańczukiem. Całe swoje życie spędziłem w Oszmianie—nie przypomnę sobie jednak ani jednego „nieszczęśliwego wypadku" w okropnem „stłoczeniu targowym" w naszem mieście.

Zresztą o ile p. P....O. nie jest swieżym przybyszem do nas, mógł się przekonać, że zarówno stała ludność miasta, jak i przyjezdni włościanie dokładają wielkich starań dla utrzymania odpowiedniego porządku i zaimponować mogą niejednemu swoją dyscypliną i zrozumieniem wymogów zbiorowego życia.

P. Pe... O. ma czelność — perfidnie dyskredytując zaufanie do władz miejscowych— zwracać się w swoim artykuliku do p. wojewody aby „kiedykolwiek wpadł *znienacka* w któryś ze czwartków do Oszmiany pomiędzy g. 12 a 15-tą";... ręczę—ciągnie dalej p. Pe... O.—że wówczas nie przejechałby do centrum miasta".

Przypomnę tutaj, że akurat we czwartek, w czasie targu, „wpadł znienacka" samochodem do Oszmiany minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski właśnie w towarzystwie p. wojewody.

Czy przyjezdni goście nie przejeżdżali samochodami przez centrum miasta? Gdzież pana parol, panie P... O., „że wówczas nie przejechałby do centrum miasta"?

Również i w sprawie targów, jak uprzednio w sprawie szkoły powszechnej, osiodłał znowuż p. P... O swego bojowego ogiera i wystrzelił z grubej Berty w interesy Żydów, tym razem już nie nieboszczyków:

„Wyniesienie targów na t. zw. wygon jest nie na rękę wszystkim Żydom, którzy mając swe sklepiki w centrum miasta, straciliby dużo na tem przeniesieniu"..

Otóż po pierwsze jeżeli naprawdę na przeniesieniu targowiska mieliby stracić wszyscy Żydzi oszmiańscy stanowiący znaczny odsetek ludności — należałoby bardzo poważnie zastanowić się nad kwestją pouperyzacji tych ludzi i zrujnowania doszczętnego handlu w Oszmianie.

Panie P...O. chyba trudno byłoby zrobić z tych wszystkich Żydów ze względu na brak odpowiedniego przygotowania npkłd urzędników państwowych. Może o wiele łatwiej, posługując się naiwnie zrozumianym narodow. interesem, trącącym myszką rządów endecji, można byłoby zasilić tymi ludźmi rzeszę bezrobotnych w kraju...

O co Panu chodzi Panie P... O?

Ale pominmy tendencje antysemickie p. P... O. Czy ostatecznie targ w mieście powiatowym jest cercle'em włościanskim, gdzie w atmosferze wzajemnej adoracji odbywa się wymiana wytworów poszczególnych gospodarstw wiejskich?

Przykro, że pisać trzeba o rzeczach tak elementarnych, że podaż wiejska, rolna żąda popytu miejsko-przemysłowego, że właśnie ta wymiana „centrum" z „wygonem" z rolą— decyduje o znaczeniu targów.

Cały szereg nowych kultur, jak npkłd. uprawa lnu, dostępnych gospodarce włościańskiej tylko w b. drobnym zakresie—dochodzi do skutku właśnie dzięki organizacji targów tygodniowych w centrum powiatowem, gdzie szereg agentów pośredników nietylko skupuje przywiezione artykuły, ale dzięki dyferencjacji cen i stawianych wymogów podnosi odnośną gałęź produkcji wiejskiej, a różnorodność przywożonych przeez poszczególnych gospodarzy artykułów stanowi dla oddzielnego włościanina pożyteczną wystawę, żywą szkołę ulepszeń technicznych w zakresie jego gospodarki i t. d.

Wątpliwą też wdzięczność otrzymałby p. P... O od przyjezdnych na targ włościan, którym zaproponowałby zaopatrywać się w niezbędne dla nich towary „kramne" na pustym wygonie.

Nie przypuszczam też, aby ułatwiło to kwestję zaprowjantowania miasta, gdyby miejskim gosposiom trzeba było odbywać podróże na podmiejskie wygony po nabiał i inne produkty.

Tak to wygląda sprawa targowiska, Panie P... O, co do której patetycznie Pan wykrzykuje: „Lecz kiedyś z tem trzeba skończyć!"

Pisze Pan, Panie P... O, o sobie, że jesteś rodowitym oszmiańczukiem. Niestety ukrywając się pod pseudonimem, nie daje pan możności tego stwierdzić, a treść pana artykuliku zadaje wyraźny kłam pana twierdzeniu.

Panowie z obozu opozycji wobec władz samorządowych, panowie z pod znaku donosicielstwa na władze miejscowe, panowie z kohorty podżegaczy do waśni narodowościowych, wichrzycieli i burzycieli prawdziwej pracy twórczej—zdobędcie się choć na tyle odwagi, aby odważnie występować pod własnym nazwiskiem ze swojemi zarzutami...

Apeluję w tem miejscu do całej prasy polskiej w Wilnie, aby przerwała z tradycją umieszczania brudnych anonimów pod płaszczykiem korespondencji z prowincji.

A. Strugacz.

Likwidacja bandy szpiegowskiej.

(Telefonem od własn. koresp. z Baranowicz).

W związku z aresztowaniem w Baranowiczach Jana Bartosza, oskarżonego o szereg napadów bandyckich — dowiadujemy się, iż przeprowadzone dochodzenie ujawniło, iż aresztowany bandyta zajmował jedno z przodujących stanowisk w bandzie szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji sowieckiej na terenie kilku województw wschodnich. W związku z tem władze bezpieczeństwa, po dochodzeniu wstępnem, poczyniły szereg aresztowań. Ogółem aresztowano 13 osób.

Perypetje zbłąkanego obywatela polskiego.

Dnia 14. b. m. mieszkańca wsi Brawkole Władysław Dzinowicz przechodząc w pobliżu granicy litewskiej zmylił drogę, skutkiem czego znalazł się na terytorjum litewskiem, gdzie został aresztowany. Dzinowicza osadzono w strażnicy położonej w pobliżu granicy polskiej. W nocy aresztowanemu udało się zmylić czujność strażników i zbiec. Za zbiegiem dano szereg strzałów. Mimo postrzału Dzinowicz zdołał przekroczyć granicę polską.

Na marginesie wyborów do „Bratniej Pomocy" pol. mł. akad. U. S. B.

Jak w roku ubiegłym—tak i obecnie, po zebraniu walnem „Bratniej Pomocy" U. S. B., należy sprostować cały szereg nieścisłości i świadomych kłamstw, jakie umieszcza anonimowy sprawozdawca „Dziennika Wileńskiego", młodzież wszechpolska innych już sposobów niema jak podnoszenia nastroju wśród swoich przy pomocy insynuacji. Cóż — tonący chwyta się brzytwy. To jedno chyba tłomaczy [illegible].

Przyjrzyjmy się teraz zbliska temu elaboratowi. Na wstępie sprawozdawca dzieli zebranych na grupę narodową i naturalnie „lewicowo-sanacyjną". Do jednej zalicza większość korporacyj, medyków, koła prowincjonalne i innych. Do drugiej „odrodzenie", młodzież demokratyczną i socjalistów.

W istocie sprawa przedstawia się nieco inaczej, po stronie domorosłych narodowców stanęło koło medyków opanowane już przed dwu laty przez wszechpolaków (chodzi o zarząd tego koła) i dwie korporacje. Reszta to młodzież wszechpolska.

Jej tendencja—to zasada: dobrze jest w samopomocy, bo ona jest naszą i tak powinno być nadal. Żadnych reform. Przeciwstawia się temu większość kół naukowych, wszystkie stowarzyszenia ideowe, cech św. Łukasza, klub włóczęgów i ogromna ilość ludzi dobrej woli, którzy doskonale sobie zdają sprawę, że dotychczasowy stan rzeczy musi ulec zmianie, że reforma życia samopomocowego jest gwarancją ukrócenia rozpolitykowania zarządu i usunięcia tych wad, które wyraźnie podkreśliła komisja Rewizyjna i Specjalna na walnem zebraniu.

Jeśli chodzi o korporacje, to prawie wszystkie dały swym członkom w głosowaniu wolną rękę.

Tak wygląda ta „wolność korporacyj" przez „Dziennik Wileński" wspominana. Koła prowincjonalne, na które powołuje się „Dziennik" wogóle ex officio nie występowały. Więc i tu dowodzenie „Dziennika" jest bezpodstawne.

Wogóle zaznaczyć należy, że ci wszyscy, którzy przeciwstawili się młodzieży wszechpolskiej, cała ta, jak nazywa to „Dziennik Wileński" „lewicowo-sanacyjna" młodzież, nie była chyba złączona żadnym układem politycznym, a występowała żywiołowo, świadoma błędów i wad dotychczasowej struktury życia samopomocowego.

Ciekawą jest rzeczą, że wszelką krytykę zarządu — „Dz. Wil." nazywa „demagogją". Czyżby prawda aż tak oczy kłuła, że i tu się trzeba bronić specyficzną dla „Dz. Wil." metodą — insynuacją i kłamstwem?

Jeśli chodzi o „sprzeczność z samym sobą" u przewodniczącego komisji rewizyjnej, p. Skórki, — to tu mamy znowu rozbieżność ze stanem faktycznym. Potwierdza to fakt, iż p. Skórko po posiedzeniu komisji rewizyjnej, z którego wynika, iż we wszystkich swych wywodach zawsze się opierał na protokóle rewizji.

Najwyraźniej wystąpiło świadome kłamstwo sprawozdawcy „Dz. Wil." w ustępie, gdzie zarzuca się p. Zabielskiemu powołanie się na rzekomą opinję p. prof. Bossowskiego co do możliwości desygnacji prezesa. Otóż stwierdzić należy że 1) nie rzekomo ale istotnie p. prof. Bossowski taką opinję wydał na ręce p. J. Święcickiego; 2) p. Zabielski powołał się na opinję p. prof. Bossowskiego dopiero po wyraźnem [illegible] p. J. Święcickiemu, zupełnie niezależnie i oddzielnie od innych osób dotyczących możliwości uzyskania mandatu poselskiego przez [illegible] (co było potem cofnięte).

A więc świadome połączenie tych dwóch ustępów przemówienia w jedna całość — jest celową robotą sprawozdawcy „Dziennika Wileńskiego" w myśl stale w „Dzienniku Wileńskiem" praktykowanej zasady: „cel uświęca środki" — dla efektu, dla podniesienia „nastroju narodowego".

h.

Po decyzji Senatu Uniwersyteckiego.

Wczoraj zapadła ostateczna decyzja Senatu uniwersyteckiego na złożone przez prezydjum zebrania walnego członków Bratniej Pomocy U. S. B. zażalenie co do unieważnienia wyborów do Br. Pomocy przez p. kuratora tej instytucji posła prof. W. Komarnickiego. Decyzja negatywna, zatwierdzająca stanowisko p. posła prof. Komarnickiego. Motywy odmowy, któremi się kierował Senat uniwersytecki, są narazie nam nieznane i mają być podane do wiadomości ogólnej w czasie najbliższym.

Zażalenie, o którem mowa, składało się z całego szeregu argumentacyj, ściśle prawnych, które jasno wykazywały te motywy i przesłanki, jakiemi się kierowali wnioskodawcy, składając wniosek o desygnacji na stanowisko prezesa Bratniej Pomocy p. H. Dębińskiego. Z braku miejsca nie przytaczamy tych motywów, odsyłając zainteresowanych do specjalnego artykułu umieszczonego w „Słowie" z dnia 16 b. m.

Stwierdzić jednak należy, że zarówno decyzja p. posła prof. Komarnickiego jak i stanowisko młodzieży wszechpolskiej pokrywa się ze sobą całkowicie i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że są one ze sobą powiązane.

Jeśli chodzi o stanowisko p. prof. posła Komarnickiego to przypuszczać należy, że jeśli dopuścił on do głosowania nad, jego zdaniem, sprzecznym ze statutem wnioskiem (jednak mógł tego nie robić) — to tak samo jak i młodzież wszechpolska był przekonany, że wniosek ten nie przejdzie, że obóz narodowy jak zwykle „tradycyjnie" odniesie walne zwycięstwo narodowe. Stało się inaczej. Wszechpolacy ponieśli zdecydowaną klęskę poraz pierwszy od wielu wielu lat. Oczywiście konsternacja całkowita w „obozie narodowym" i szybka prośba do p. prof. posła W. Komarnickiego o poradę i oświecenie Podobno nastąpiła niemniej szybka odpowiedź: „Nie bójcie się, wszystko będzie dobrze". Wobec takiego pocieszającego zapewnienia, choć zwyciężeni, ale niemniej dumni wszechpolacy opuszczają demonstracyjnie salę. W ich ślady idzie zaufane prezydjum. Na sali pozostaje z obozu przeciwnego część zasmuconego ustępującego zarządu i co ciekawsze niedobitki. Zostaje również p. prof. poseł W. Komarnicki, który przysłuchuje się dalszym obradom, wyborom i przyjmuje od pozostałych na sali gorące oklaski przy wniosku nadającym mu tytuł członka honorowego Br. Pomocy, przemawia do tej młodzieży, dziękując jej i zapewnia o swej chęci współpracy z młodzieżą akademicką.

W kilka godzin potem unieważnia uchwały wyborcze, no i jest wszystko w porządku. Młodzież wszechpolska choć sromotnie zwyciężona—cieszy się. P. poseł prof. W. Komarnicki spełnia swój obowiązek kuratora i przytrzymując się ścisłej i suchej interpretacji statutu unieważnia to, czego był sam świadkiem i poniekąd przez sam fakt swojej obecności na sali, milcząco akceptował.

Motywy większości zebranych nic p. prof. posła W. Komarnickiego nie obchodzą.

Zwyciężyła sucha litera prawa, idąc po linji życzeń mniejszości zebranych członków Br. Pom. przeciwko większości, przeciwko tym wszystkim, którzy podchodzili do spraw Br. Pom. nie z punktu widzenia jednego odłamu młodzieży o aż nadto wyraźnym politycznym charakterze, a ponad partyjnie i fachowo. — Konieczność życiowa przekreślona została jednostronną decyzją nieobjektywnego p. kuratora. — Decyzję p. prof. W. Komarnickiego zatwierdził Senat Uniwersytecki. Czy mógł nie zatwierdzić i wywołać konflikt wewnętrzny? Prościej i łatwiej było trzymać się tej samej linji wytycznej, co p. prof. W. Komarnicki, to znaczy suchego brzmienia statutu i zatwierdzić decyzję p. kuratora Bratniej Pomocy. — Decyzja Senatu Uniwersyteckiego jest nieodwołalna i oczywiście młodzież akademicka przyjmie ją z całym spokojem.

Fermentować tylko będzie wewnątrz świadomość krzywdy, no i oczywiście wzmacniać przekonanie, że reforma życia samopocowego jest jednem z najbliższych zadań, jakie ogół ponadpartyjnej polskiej młodzieży akademickiej oczekują.

I dziś nic innego nie pozostaje, jak przygotowywać się do nowego walnego zgromadzenia, które powinno raz jeszcze wykazać, że interes instytucji samopocowej jest wyższy niż interes partyjnych wszechpolaków i ich serdecznych opiekunów.

h. z.

OFIARY.

— **Tysiąc zł. na najbiedniejszych.** Prezes gminy staroobrzędowców p. Arsenjusz Pimonow złożył na ręce pani wojewodziny Raczkiewiczowej 1000 (tysiąc) złotych na najbiedniejszych dzieci w województwie.

— **Miłosierdziu społeczeństwa.** Oficer rezerwy znajduje się w bardzo opłakanych warunkach — bez mieszkania, sparaliżowany— zwraca się tą drogą do ofiarności społecznej.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małemi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materjalną na wyjazd w Poznańskie i wyekwipowanie dzieci w ciepłe ubranie.

KRONIKA

Niedziela 17 Marca	Dziś: Józefa z Ar. Jutro: Cyryla Wschód słońca—g. 5 m. 49. Zachód „ g. 17 m. 38.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 16/III—1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach	773
Temperatura średnia	— 9° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północny

Uwagi: Półpochmurno
Minimum: — 13° C.
Maximum: — 5° C.
Tendencja barometr.: Stan stały.

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje w kościele św. Jana.** Rozpoczynają się w niedzielę 17-go marca po nieszporach o godz. 6-ej wieczorem.

Trwać będą przez trzy dni: poniedziałek, wtorek i środę.

Porządek ćwiczeń duchownych w ciągu tych dni następujący:

O godz. 7-ej rano msza św., o godz. 7 min. 30 — nauka i wieczorem o godz 7 min. 15 nauka.

Spowiedź odbędzie się we środę o godz. 6. We czwartek o godz. 7 —msza św., komunja, przemówienie i Te Deum laudamus

URZĘDOWA

— **Przyjęcie u p. wojewody.** W dniu 16 b. m. w sobotę p. wojewoda wileński przyjął panie wicewojewodzinę Kirtiklisową i dyrektorowę Siła-Nowicką, które przybyły prosić p. wojewodę o objęcie protektoratu nad balem, urządzanym w dniu 6 kwietnia przez Polski Biały Krzyż. Następnie przyjęty był przez p. wojewodę delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnik dr. Palester, który powrócił z objazdu powiatów województwa wileńskiego, celem dokonania sanitarnej rewizji, i powraca w dniu dzisiejszym do Warszawy. Przyjęty był wreszcie starosta powiatu wilejskiego p. Witkowski w sprawach tego powiatu.

MIEJSKA

— **Lustracja sanitarna nabiału.** W ubiegły piątek na rynkach miejskich dokonano lustracji sanitarnej nabiału.

Stwierdzono, iż szereg mleczarek sprzedawało fałszowane mleko. W związku z tem sporządzono szereg protokółów.

— **Lustracja sanitarna domów zajezdnych.** Specjalnie wyłoniona komisja przeprowadza obecnie lustrację sanitarną domów zajezdnych m. Wilna.

SPRAWY SZKOLNE

— **Akademja ku czci ś. p. Montwiłła.** W dniu 18 marca 1929 roku o godzinie 18 ej w sali szkoły powszechnej № 14 odbędzie się akademja ku czci Patrona szkoły № 14 ś. p. Józefa Montwiłła, na której między innemi zostanie odegrana sztuka p. t. „Polska już wolna" — przez uczniów tejże szkoły.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. przy wejściu. Dochód przeznaczony na wycieczkę do Poznania. Dla uczącej się młodzieży 50 proc. zniżki.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Przedłużenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych.** W dn. 15 b. m. minister pracy i opieki społecznej podpisał w porozumieniu z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych zarządzenie w sprawie przedłużenia państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników sezonowych na 12 tygodnie, czyli do końca marca r. b.

LITERACKA

— **Wieczór poetycki.** W czwartek 21 marca o godz. 20 min. 15 w sali gimnazjum im. Mickiewicza odbędzie się wieczór poetycki Wandy Dobaczewskiej, Witolda Hulewicza, Tadeusza Łopalewskiego i Jerzego Wyszomirskiego, których utwory recytować będą artyści Reduty ze Stefanem Jaraczem na czele. Program obejmuje szereg niedrukowanych poezyj wymienionych autorów.

HARCERSKA

— **Wojewódzkie koło przyjaciół harcerstwa.** W piątek 15 b. m. odbyło się w mieszkaniu J. E. ks. Biskupa Bandurskiego zebranie członków kół przyjaciół harcerstwa. Na zaproszenie J. E. stawiło się blisko 70 osób, które z zainteresowaniem wysłuchały referatu komendanta chorągwi męskiej p. Grzesiaka o najpilniejszych zadaniach Kół Przyjaciół. W toku dyskusji uchwalono powołać do życia wojewódzkie koło pryjaciół harcerstwa, którego zadaniem będzie opieka materjalna i moralna nad ruchem harcerskim i młodzieżą, pracującą w drużynach na terenie województwa wileńskiego.

Organizację koła powierzono złożonej z przewodniczących wszystkich czynnych kół przyjaciół przy drużynach harcerskich miasta Wilna i delegata zarządu oddziału. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w piątek 22 b. m. o godz. 17-ej w mieszkaniu J. E. ks. Biskupa Bandurskiego. Podobne koło ma powstać również na terenie województwa nowogródzkiego.

— **Udział Wilna w zlocie harcerstwa w Poznaniu.** W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu odbędzie się zlot harcerzy z terenu całej Rzeczypospolitej w dn. 12—13 sierpnia. Reprezentowane będą wszystkie ośrodki harcerskie w państwie w ogólnej liczbie 7000 harcerzy i harcerek.

Z Wilna i województwa wileńskiego i nowogródzkiego projektowany jest wyjazd na zlot około 200 osób młodzieży harcerskiej, na pokrycie kosztów związanych z obozem zlotowym, który ma zobrazować przed ogółem metody pracy harcerskiej i tężyznę życia harcerskiego, zarząd oddziału wileńskiego Z. H. P. urządza szereg imprez.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wykład publiczny** prof. Tadeusza Zielińskiego rozpocznie się w niedzielę dnia 17 b. m. punktualnie o godzinie 7-ej.

NADESŁANE

— **Na rzecz biednej dziatwy.** Pragnąc zasilić fundusze swoje Komitet Rodzicielski przy publicznej szkole powszechnej № 22 „Świt" przystępuje do zorganizowania loterji fantowej i w tym celu zwraca się do czułych serc wilnian z uprzejmą prośbą o łaskawe składanie ofiar w postaci fantów. Składając najdrobniejsze nawet datki ofiarodawcy przyjdą z pomocą dla biednej uczącej się dziatwy.

Fanty na loterję przyjmuje kierownictwo szkoły, Mała Pohulanka № 8 w godzinach od 9 do 14 i od 16 do 18.

— **Podziękowanie.** Zarząd T-wa „P. Z. P." składa najgorętsze wyrazy wdzięczności J. E. ks. biskupowi dr. Bandurskiemu za zł. 100 (sto) na dom wychowawczy dla sierot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Antokolu.

— **Ze związku inwalidów woj.** Okręgowe Koło związku inwal. woj. R. P. w Wilnie wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie uroczystem, defiladzie w dniu 19 b. m. jako w dniu Imienin 1-go Marszałka Polski i Jej wielkiego Budowniczego.

Zbiórka w lokalu związku (Ostrobramska 19) o godz. 8 m. 30 rano.

— **Sprawa dokształcania młodocianych.** Insp. pracy posiada, informacje iż wbrew przepisom dotyczącym dokształcania, młodociani zatrudnieni w przemyśle, rzemiośle i handlu na terytorjum m. Wilna albo nie uczęszczają zupełnie do szkół zawodowych dokształcających albo uczęszczają bardzo nieakuratnie. Przypominam, iż w myśl wspomnianych przepisów, młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę dokształcającą i winni posiadać książeczkę obecności, w której zarząd szkoły oznacza obecność młodocianego na nauce, pracodawca zaś winien kontrolować regularne odbywanie przez młodocianego nauki, sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę swym podpisem.

Zwracam uwagę, że również i w myśl przepisów prawa przemysłowego uczeń, ubiegający się o dopuszczenie go do egzaminu na czeladnika musi posiadać świadectwo szkolne z ukończenia nauki w szkole dokształcającej, bez takiego świadectwa nie może być on wyzwolonym na czeladnika. Niewykonanie obowiązku szkolnego pociągnie za sobą karę grzywny, a nawet aresztu.

W końcu dodaję, że szkoły zawodowe dokształczające w Wilnie mieszczą się: przy ul. Biskupiej 12, Wileńskiej 10, Trockiej 14, Kopanicy 5, Subocz 19, Połockiej 2, Wielkiej 15.

Inżynier P. Wrześniowski Inspektor Pracy 62 obwodu na m. Wilno.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Judasz".** Dziś „Judasz" z niezrównanym Jaraczem w postaci tytułowej. Początek o godz. 20-ej.

— **„Adwokat i róże".** Dziś popołudniu komedja J. Szaniawskiego—„Adwokat i róże" z Stefanem Jaraczem w postaci tytułowej. Początek o godz. 16-ej (4 ej). Bilety do nabycia rano w „Orbisie" i od godz. 14-ej w kasie teatru.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Słonimie stylowa komedja J. Korzeniewskiego — „Wąsy i peruka".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Dobrze skrojony frak".** Dziś o g. 8 m. 30 wiecz. „Dobrze skrojony frak".

— **Popołudniówka.** Dziś o g. 3-ej p. p. po raz ostatni „Kwadratu koła".

— **Dzisiejszy koncert Wagnerowski w Teatrze Polskim.** Dziś o g. 5 m. 15 p. p. Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza wielki koncert ku uczczeniu Ryszarda Wagnera z udziałem orkiestry symfonicznej pod dyr. Adama Wyleżyńskiego.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro pokaże nam Teatr Polski włoską komedję Signorini t. p. „Pochwała kradzieży".

Koncert na rzecz niezamożn. uczennic,

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego w niedzielę 17 b. m. o godz. 6 p. p. w sali Śniadeckich odbędzie się koncert przy łaskawym udziale utalentowanych sił artystycznych.

Dochód przeznacza się na niezamożne uczennice szkoły Zawodowej im. św. Józefa w Wilnie.

Koncert religijny.

W niedzielę 24 b.m. Wil. T-wo Muzyczne „Lutnia" organizuje w sali Śniadeckich U.S.B. (Ś-to Jańska 4). Koncert religijny z udziałem solistów oraz chórów i orkiestry pod dyr. J. Leśniewskiego. W programie „Requiem" Mozarta.

Początek o g. 8 wiecz.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dn. 16 marca 1929 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 14.00. Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. 14.00—14.20. „Uprawa okopowych" (dz. rolnictwo). 14.20—14.40. „Jak się zaznacza postęp w gospodarstwach małych". 14.40 — 15.00 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 15.10 - 17.30. Koncert symfoniczny z Filharmonji. 17.30—17.55. Odczyt dla maturzystów p.t. „Krasicki". 17.55—18.20. „Boczna antena". 18.20 - 18.45. Audycja dla dzieci „Księżniczka złoty pączek"—bajka japońska. 18.45—19.05. Odczyt w języku litewskim wygłosi J. Kraunajtis. 19.05—19.55. Przerwa. 19.55—20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Kukułka wileńska (mówiona tygodnik humorystyczny). 20.30—22.00. Koncert popularny. Po koncercie około godziny 22-ej komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna

PONIEDZIAŁEK dn. 18 marca 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Odczyt dla maturzystów p. t. „Unja Jagiellońska". 15.35 — 16.00. „Cel istnienia" odczyt. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.30. Chwilka strzelecka. 16.30—16.45. Komunikat L.O.P.P. 16.45—17.10. Audycja dla dzieci „Bajki". 17.10—17.35. Koncert. 17.35—18.00. „Muzyka skandynawska"—odczyt. 18.00—18.40. Koncert. 18.40—19.05. Odczyt prof. dr. Tadeusza Zielińskiego. 19.05—19.30. „Wspomnienie z r. 1919" — odczyt. 19.30—22.00. „Flet zaczarowany"—opera międzynarodowa. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

KINO LUDOWE
Ludwisarska 4.

DZIŚ OTWARCIE
Ceny miejsc: 30, 50 i 80 groszy.

Monumentalny film w 12 aktach podług głośnej powieści J. OPATOSZA

W LASACH POLSKICH

Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 1 popoł. Bilety do nabycia w kasie Teatru Ludowego.

Kino MIEJSKIE kulturalno-oświat. SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 15 do 19 marca 1929 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **Nieznany ojciec...** Melodramat w 8 akt. W rolach głównych: REGINALD DENNY, czarująca „Miss-Hollywood" BARBARA KENT i mała „gwiazdeczka" JANA LA VERNE. Reżyserował Fred Newmeyer. Nad program: **Gogo łapie złodziei** Groteska w 2 akt. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4-ej. W dniu 19 marca r. b. początek niektórych seansów od godz. 6-ej. Następny program: „PRAWO SZPADY I KRWI"

KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38.

DZIŚ ostatni dzień! Superfilm kinematografji Światowej! Obraz, który poruszył świat! Niezrównany Mistrz Ekranu **Iwan Mozżuchin** oraz przepiękna CARMEN BONI w czarującym duecie miłości, rozgrywającym się na tle cudnych białych nocy p. t. **„ADJUTANT". Zamach na cara.** Bez przechwał największy szlagier sezonu 1929 r. Film, o którym mówić będzie całe Wilno! Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO TEATR **„POLONJA"** Mickiewicza 22

DZIŚ ostatni dzień! 6-ty przebojowy film z grupy „Wielkich Gwiazd Ekranu! Wytwórni „United Artists" p. t. **Rajski Ogród** Pikantny salonowo-obyczajny komedjodramat. W roli głównej: pełna wdzięku i urody **Corinne Griffith.** Rzecz dzieje się współcześnie w Wiedniu, Budapeszcie i w Monte Carlo. Przepych wystawy. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino POLONJA MICKIEWICZA 22.

Jutro UROCZYSTA PREMJERA największego filmu świata!

CZŁOWIEK ŚMIECHU

Przepiękne arcydzieło romantyzmu, potężna opowieść miłosna z za kulis intryg i rozpusty dworów królewskich w-g nieśmiertelnej powieści WIKTORA HUGO (L'HOMME QUI RIT). W rolach główn.: **Mary PHILBIN**, znana z obrazu „Upiór w operze", **Conrad Vejdt** mistrz maski, **Olga Bakłanowa**, okrutny **George Siegmann, Cezare Gravina** oraz tysiące statystów. Wykonanie powyższego arcydzieła kosztowało ponad 3.000.000 dolarów amer. i Dyrekcja, nie bacząc na wysokie koszty wynajmu, chcąc umożliwić wszystkim obejrzenie tego arcyfilmu, cen za bilety wstępu nie podwyższyła. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

KINO **„Piccadilly"** Wielka 42.

DZIŚ! **HARRY PEEL** w swej najnowszej i najsensacyjniejszej kreacji jako bohater wielkiego dramatu salonowego w 12 aktach p. t. **Sfałszowane miljardy** Oszałamiający wir niebezpieczeństw bohaterskich wśród nieustającego napięcia i miljona niespodzianek. Zażarta walka z międzynarodową bandą fałszerzy banknotów. Film, który bierze, wzrusza, porywa, zaciekawia, intryguje, zajmuje, bawi i rozśmiesza. Ceny niepodwyższone.

KINO **LUX** Mickiewicza 11.

Dziś! Najgłośniejsza sensacja świata! Film, jakiego nie było i jaki prędko nie zostanie stworzony. Dziś! **Złodziej z Bagdadu** epos wschodu w 10 akt. W roli głównej największy artysta świata **DAUGLAS FAIRBANKS** Przecudne widoki wschodu! Niewidziana wystawa! Genjalna gra! Frapująca treść! Dla młodzieży dozwolone.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych! Upajający dramat miłości w 10 aktach **NOC MIŁOŚCI** (Jus primae noctis) na tle średniowiecznego poematu hiszpańskiego Calderona. W rolach głównych najpiękniejsza para amantów **Vilma BANKY i Ronald COLMANN** Początek o godzinie 5-ej popołudniu. W niedziele i święta o 4-ej popołudniu.

KINO-TEATR **„ŚWIATOWID"** Mickiewicza 9.

Od dziś do 18-go b. m. włącznie mistrzynia w zawieraniu małżeństwa a la minute urocza, pełna wdzięku i powabu **LEE PARRY** występuje w 10 akt. pełnym pikanterji i brawurowego humoru filmie **Ta... która odmówić nie może.** Życie zakulisowe dzisiejszych, modnych małżeństw, zawieranych pod znakiem... charlestona. Oprócz słynnej LEE PARRY bierze udział znany ulubiony GUSTAW FROELICH. Honorowe bilety nieważne.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza, piśmienny przetarg ofertowy na urządzenie ogrzewania centralnego i wentylacji gmachu Zakładu Anatomji Opisowej U. S. B. w Wilnie. Przetarg odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1929 roku o godz. 13-ej w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pokój 78. Piśmienne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 11-ej i pół w kancelarji Wydziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe względnie złożone w innej przepisowej formie w wysokości 5% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę. Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój 91, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12 do 13 przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa, oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę 812
Dyrektor inż. (—) Siła-Nowicki.

Polskie Akumulatory
syst. Dr. POLLAK
anadowe, katodowe, samochodowe i inne, przewyższają wszystkie wyroby zagraniczne.
Najwyższa nagroda w kraju i zagranicą.
PRZEDSTAWICIELSTWO, FACHOWE ŁADOWANIE, NAPRAWA.
E. Technik **Michał Girda**
Wilno, Szopena 8. 803
Telefon 16-72. Telefon 16-72.

Żądajcie najlepszych szwedzkich
PILNIKÓW „Oeberga"
Gwarancja za każdą sztukę. 489-1
Otrzymać można we wszystkich lepszych składach galanteryjno-żelaznych.

Każdy technik
czyta i ogłasza swoją firmę w
„Wiadomościach Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie".

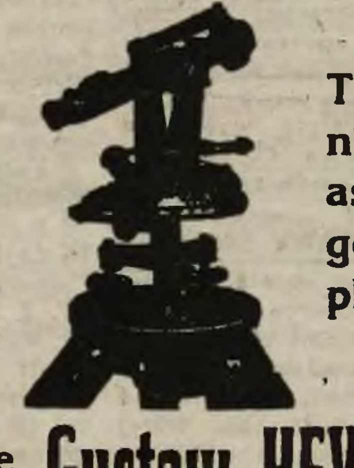
Prenumerata: rocznie — 12 zł.
półrocznie — 6 „
kwartalnie — 3 „

Nr. pojedyńczy — 1 złoty.

Redakcja — Wilno, ul. Wileńska 33, tel. 75.
Administracja — Wilno, ulica św. Jańska 1.
Drukarnia „Znicz". Telefon 3-40.
538

Nagrodzone na I-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie—1928 r.
Wielkim Złotym Medalem

Najlepsze **instrumenty GEODEZYJNE:**



Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i etc.

powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE, Drezno,**
również TAŚMY MIERNICZE i RULETKI w wielkim wyborze
SKŁAD FABRYCZNY w POLSCE
„OPTYK RUBIN", Wilno,
Dominikańska 17, telefon 10-58 816
Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku).

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA"



USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
A.K.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA 653

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
L. KULIKOWSKIEGO
WIELKA 13. 731
WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW, UBRANIA GOTOWE I NA OBSTALUNEK.

SZUKAMY poważnych i zdolnych zastępców, celem wprowadzenia w Polsce nowego a zagranicą z kolosalnem powodzeniem zastosowanego systemu oszczędnościowego — począwszy od 20-to groszowej dziennej wkładki — przyczem oszczędzającemu dajemy bezpłatnie, oszczędnościową ozdobną skarbonkę.
OFIARUJEMY stałą i pewną posadę, znaczne możliwości zarobkowania. W rachubę wchodzą jedynie poważne zgłoszenia.
POWSZECHNY ZAKŁAD KREDYTOWY Lwów, plac Marjacki 6—7. 750-2

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Sprzedam dwa domy na Zwierzyńcu przy ul. Dzielnej i Giedyminowskiej. Dowiedzieć się: ulica Lwowska 12—4.

WYROBY FABRYKI PERFUM DRALLE'go
rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej.

732-2

BIURO Techniczno-Handlowe



i Robót Inżenieryjnych
ST. STOBERSKI
Wilno, ul. A. Mickiewicza 27, tel. 12-47.

Jako dowód energicznej fachowej i sumiennej pracy, oraz terminowej dostawy ogłasza Spiss Turbin Wodnych, sprzedanych, zmontowanych i uruchomionych w 1928 r. wraz z transmisjami i maszynami.

Nr. 1. **Stanisław Dziatlik,** p. Mańkowicze, st. Postawy.
„ 2. **A. Pinonow,** maj. Zameczek, p. Wilno.
„ 3. **Leopold Samojłowicz,** p. Nowy-Dwór, st. Grodno.
„ 4. **J. Szutowicz i J. Masnikow,** p. Smorgonie, Zalesie.
„ 5. **Włodzimierz Kabak,** p. Iża, st. Wilejka pow.
„ 6. **Bolesław Lisewski,** p. Szczuczyn, st. Różanka.
„ 7. **Adolf Bernat,** p. Bohdanów, st. Bohdanów.
„ 8. **Stefan Stelmak,** p. Augustow, st. Różanystok.
„ 9. **Hr. M. K. Tyszkiewiczowa,** p. Landwarów.
„ 10. **Aleksander Jagmin,** p. Kamień. st. Oleknowicze.
„ 12. **Piotr Wojciechowicz.** p. Poleckiszki. st. Bieniakonie.
„ 13. **Jan Korwin Pawłowski,** p. Plissa, st. Podswilje.
Nr. 14. **Anna Obuchowicz,** p. Wojstom, st. Smorgonie.
„ 15. **Piotr Lipnicki,** p. Krewo, st. Horodzki.
„ 16. **Mojżesz Słouszczer,** p. Radoszkowicze, st. Olechnowicze.
„ 17. **Abram Berman,** p. Leonpol, st. Druja.
„ 18. **Adam Tuszyński,** p. Czarny Bór, maj. Karczówka.
„ 19. **Stefan Krupski,** p. Zasule, st. Stołpce.
„ 20. 21. **Ks. dr. Ludwik Gostyłła,** p. Dworzec.
„ 22. **Romuald Brzeziński,** p. Melegjany, st. Hoduciszki.
„ 23. **Mikołaj Kulbicki,** p. Woronowo, st. Bostuny.
„ 24. **Walerja Ksalęgielowa,** p. Wilno, st. Podbrodzie.
„ 25 26. **Hr. Józef Tyszkiewicz,** Duniłowicze, st. Woropajewo.
„ 27. **A. Rubin i Lewinson,** p. Taboryszki, st. Jaszuny.

KOMPLETNE BUDOWY I PRZEBUDOWY MŁYNÓW I URZĄDZEŃ:
W. Pan Hr. Hutten Czapski—Słonim, maj. Szymkowicze
„ Jan Korwin Pawłowski—Plissa, maj. Polesie.
„ Romuald Brzeziński—st. Hoduciszki, maj. Polesie.
„ Stefan Krupski—p. Stołpce, maj. Zusule.
„ Czesław Pólikowski—pocz. Duniłowicze, maj. Darewo.
„ Feliks Zawadzki—p. Mejszagoła, maj. Jody. 810
„ Rodosław Swiacki—maj. Kamionka, pow. Grodno.

ZBUDOWANE SZLUZY KOMPLETNE KAMIENNO BETONOWE:
W. Pan Adam Tuszyński — pocz. Cz. Bór, maj. Karczówka.

Uwaga: Na wiosenną budowę czas zamawiać turbiny. Termin dostawy 12—14 tygodni.

Jeszcze tydzień tylko
trwać będzie Wystawa i Sprzedaż Kilimów oraz pasiaków ludowych (dywany, serwety, narzuty od 5 zł. sztuka) w Lokalu Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza Nr. 13.
Otwarte od g. 10—20-ej. 808

NASIONA, pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, polecają składy **L. Jasińskiego,** prowadzone od 1870 r.
w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, tel. 125,
w ŁODZI, ul. Św. Andrzeja 10, tel. 68-56.
CENNIKI ROZSYŁANE SĄ BEZPŁATNIE. 573-1

Dom Handlowy **H. Sikorski** POLECA w wielkim wyborze **MEBLE KOSZYKOWE** 482-4

DOM z ogrodem owocow. nad Wilją za 2.000 dolar. niezwłocznie sprzedamy. 806 „Relkomis", Gdańska 6.

Sklep spożywczy przy ul. Trockiej, dający czystego zysku miesięcznie do 1.000 złot. z powodu wyjazdu właściciela zagranicę, dogodnie tanio sprzedamy. „Relkomis", Gdańska 6.

Potrzebny **buchalter-bilansista** dla wykonania ryczałtowej pracy. Zgłosz.: Biuro S. Stoberskiego, Mickiewicza 27. 509

Sprzedam wannę z piecykiem. Tatarska 11—1. 804-2

Pieniądze lokujemy pod mocne zabezpieczenie u osób solidnych. 777 Dom H-K „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Wspólnicy-czki do intratnych interesów potrzebni. Wiadomość: „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14 788-0

Poszukujemy majątków do sprzedania lub dzierżaw. Wiadomość: „INFORMATOR" Jagiellońska 8-14. 772-0

Przepisywania na maszynach, tłómaczenia z obcych języków szybko, tanio, solidnie. „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 770-2

Froter z Warszawy poszukuje posady woźnego lub portjera. W.-Stefańska 23 u szwajcara. 0

UDZIAŁ w omnibusach w ruchu, oraz koncesja do odstąpienia. Wiadomość: „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 774-0

Leśniczy samodzielny kawaler 33 lat 12 lat praktyki w większych dobrach poszukuje posady od dnia 1 kwietnia r. b. Oferty nadsyłać: poczta Leśna koło Baranowicz firma „Rabmil" dla leśniczego Teodora Szokalskiego. 699

POWÓZ parokonny na gumach z uprzężą w b. dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Metropolitalna 1. Od g. 10 do 1. 791—0

Uwadze Sz. Pań! Chrześcijanka przyjmuje do roboty **MEREŻKI** maszynowe. Mostowa 25 15. 775-0

Potrzebna kasjerka Zgłoszenie do „INFORMATORA" Jagiellońska 8—14. od godz. 5—6 pp. 799—0

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Biuro Fabryk Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 26. Wszędzie do nabycia.

LEKARZE

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE Elektroterapja, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 625 **Mickiewicza 12** róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

DOKTÓR **D. Zeldowicz** choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5 — 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. 624 W. Zdr. Nr 152.

DOKTÓR **BLUMOWICZ** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921). 629

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. 2996 **Mickiewicza 4** tel. 1090. W. Z. P. 73.

Akuszerki

Akuszerka **Marja Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 529

INFORMATOR GRODZIEŃSKI

M. Miszewska LEKARZ-DENTYSTA przyjmuje od g. 9 do 11 i od 4 do 6-ej. Grodno, ul. Kołożańska 8.

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20.
Meble
jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadeszły nowości. 209

Wybór mieszkań do wynajęcia. „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 773-0

Sprzedaje się **jadłodajnię** z powodu wyjazdu, cena przystępna, klijentela wyrobiona. Wiadomość: „INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 769-0

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA" Wilno, Królewska 9 Zakąski zimne i gorące. Piwo. Obiad z 2 ch dań z chlebem zł. 1.30. Abonament miesięczny zł. 32. „Gabinety". 814

ZGUBY

Zgubiłem książkę wojskową w Ejszyszkach z pieniędzmi. Kto znalazł proszę zawiadomić. Adres: Piotr Kerszys wieś Pomerecz gm. Olkienickiej powiat Wileńsko-Trocki. 788

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—1 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—25 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—30 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 18.
Wydawca „Kurjer Wileński" Sp-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" Sp-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.